

Biznes Alert. – 13.09.2021

Wojciech Jakóbiak

Jakóbiak: To będzie sroga zima. Gazowa wojna hybrydowa Rosji już trwa

Буде сувора зима. Російська газова гібридна війна вже триває
Газовий сектор в Україні неофіційно визнає, що, хоча «Нафтогаз» акумулював необхідні 20 млрд кубометрів у сховищах газу на Дніпрі, що дає можливість пережити зиму без дефіциту, можливі несподівані інциденти, такі як пожежа в установці "Уренгой" у Сибіру, що зменшить або припинить постачання російського газу через територію України. Така проблема означатиме подальше зростання цін на паливо, загрозу безпеці поставок до Європи, а отже, ще більший тиск на запуск «Північного потоку 2.» Існує великий ризик гібридних дій проти газотранспортної мережі в Україні. Один інцидент може зупинити всі постачання. Також існує ризик підвищення цін на газ.

<https://biznesalert.pl/gazowa-wojna-hybrydowa-rosji-sroga-zima-wir-polarny-ukraina-wojna/>

– Ta zima ma być sroga przez wir polarny. To wspaniała okazja do użycia gazowej broni hybrydowej przeciwko Europie przez Rosjan, którzy chcą wymusić rozpoczęcie pracy Nord Stream 2 i zagrożenie nowym konfliktem na Ukrainie. Polska może pomóc zmniejszyć to ryzyko z użyciem gazu i atomu – pisze Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny BiznesAlert.pl.

Sroga zima a wir polarny

Wir polarny to swoisty cyklon formujący się nad biegunem północnym przynoszący okresowe ochłodzenie w sezonie zimowym na tej półkuli. Wielki niż nad Arktyką powstały przez wir tworzy presję na obszary obejmujące Amerykę Północną, Europę i Północną Azję. Jeżeli zdoła zepchnąć zimne powietrze na południe, zima może być sroga. Temperatury na półkuli północnej oraz ciśnienie spadają już teraz i meteorolodzy spodziewają się takiego zjawiska w sezonie zimowym 2021/2022.

To zła wiadomość dla sektora gazowego dotkniętego rekordem wysokich cen gazu, które sięgają już około 700 dolarów za 1000 m sześć. na giełdach europejskich. To poziom najwyższy w historii, który będzie wzmagany przez ewentualny atak zimy i jego konsekwencję w postaci wyższego zapotrzebowania na to paliwo. Celowa obniżka podaży gazu w Europie Zachodniej przez Gazpromu dodatkowo pogłębi ten problem, a co za tym idzie, wzrośnie presja na uruchomienie gazociągu Nord Stream 2 pomimo przeszkód w postaci prawa dyrektywy gazowej Unii Europejskiej zobowiązującej do wdrożenia przepisów antymonopolowych względem tej magistrali Gazpromu oraz sankcji amerykańskich, póki co uniemożliwiających certyfikację techniczną.

Sektor gazowy Ukrainy przyznaje nieoficjalnie, że chociaż Naftogaz zgromadził w magazynach gazu nad Dnieprem niezbędne 20 mld m sześć. pozwalające przetrwać sezon zimowy bez niedoborów, to możliwe są niespodziewane incydenty, jak pożar instalacji Urengoj na Syberii, które ograniczą lub zatrzymają dostawy gazu rosyjskiego przez terytorium ukraińskie. Taki problem oznaczałby dalszy wzrost cen paliwa, zagrożenie bezpieczeństwa dostaw do Europy, a co za tym idzie jeszcze większą presję na uruchomienie Nord Stream 2. Rozmówcy BiznesAlert.pl pragnący pozostać anonimowi nie mają złudzeń. – Istnieje wielkie ryzyko działań hybrydowych przeciwko sieci przesyłu gazu na Ukrainie. Jeden incydent może zatrzymać całe dostawy – ostrzega wysoki przedstawiciel sektora gazowego na Ukrainie. To także ryzyko podniesienia cen gazu nad Dnieprem, a te mają wysokie znaczenie polityczne.

Dostawy gazu na Ukrainę, w przeciwieństwie do Polski, nie mają istotnego znaczenia dla elektroenergetyki, ale sektora ciepłownictwa komunalnego. Wszelkie wahania cen ciepła będą miały znaczenie polityczne. Ewentualny kryzys gazowy w okresie występowania wiru polarnego zagraża zatem drożyzną i problemami z dostawami ciepła nad Dnieprem, a co za tym idzie może się przerodzić w kryzys polityczny. Ten połączony z rozczarowaniem działaniami Zachodu w sprawie agresji rosyjskiej na Krymie i w Donbasie, a także w sporze o Nord Stream 2, może

przerodzić się na wzmocnienie sił antyzachodnich w Kijowie pomimo pozornej siły obozu prozachodniego skupionego wokół prezydenta Wołodymyra Zełeńskiego. Warto przypomnieć, że nie posiada on zaplecza niezbędnego do budowy samodzielnej pozycji politycznej. Jeżeli nowy kryzys gazowy w sezonie grzewczym 2020/21 doprowadziłby do zainstalowania sił prorosyjskich w Kijowie, Moskwa odniosłaby sukces polityki gazowej nakierowanej na osiągnięcie właśnie takich celów, a nie jak najwyższego dochody ze sprzedaży gazu.

Kryzys cen gazu połączony z ewentualnymi niedoborami na Ukrainie jest tym bardziej prawdopodobny przez fakt, że gazociąg Nord Stream 2 został już ukończony. Istnieją dwa możliwe scenariusze. Rosjanie mogą wywołać kryzys po to, by argumentować za uruchomieniem tego gazociągu bez oglądania się na prawo europejskie. To scenariusz bardziej ekstremalny. Mogą także poczekać na uruchomienie Nord Stream 2 i wywołać kryzys wtedy, mając świadomość, że nie odbije się on na klientach Europy Zachodniej mających alternatywę do szlaku ukraińskiego. To argumenty za tym, aby przygotować się na ewentualny kryzys dostaw tej zimy oraz opóźnić uruchomienie Nord Stream 2 do czasu zakończenia rozmów o przyszłości dostaw gazu przez Ukrainę po zakończeniu kontraktu przesyłowego z Gazpromem, który obowiązuje do 2024 roku.

Perspektywa następnych trzech lat zabezpieczonych pozornie kontraktem przesyłowym nad Dnieprem nie powinna uspokajać. Klauzula ship or pay w nim zawarta zobowiązuje Gazprom do opłacenia dostaw przez Ukrainę, ale nie fizycznego transportu gazu. Rosjanie mogliby teoretycznie jutro zakręcić kurek z gazem, opłacając ship or pay zgodnie z prawem, ale obniżając jednocześnie ciśnienie gazu w systemie Ukrainy do stopnia, który zagrozi stabilności przesyłu do Europy. Ukraińcy muszą utrzymywać niezbędny poziom technicznego gazu w celu umożliwienia pracy swych gazociągów. Pozbawieni przesyłu z Rosji nie będą w stanie tego zagwarantować, stając przed widmem destabilizacji, a dodatkowo także powrotu propagandy rosyjskiej o tym, że Ukraina nie jest wiarygodnym krajem tranzytowym. W międzyczasie Rosjanie mogliby uruchomić Nord Stream 2 bez certyfikacji, nawet jeżeli musieliby zapłacić za to karę. Będzie to swoiste duszenie sektora gazowego nad Dnieprem, które może posłużyć do szantażowania Europy i wymuszania zmian politycznych po myśli Kremla. Byłby to także najlepszy moment do nowych działań wojskowych na Ukrainie, a z moich rozmów z przedstawicielami tamtejszego sektora gazowego wynika, że to ryzyko jest brane poważnie pod uwagę. Niestety sektor gazowy nad Dnieprem nie przygotował się dotąd na zmniejszenie zależności od przesyłu gazu z Rosji.

Układ Polska-Ukraina-USA o LNG i atomie

Odpowiedź to zdecydowana polityka Zachodu nakierowana na wsparcie Ukrainy jeszcze przed tym sezonem grzewczym, bo rośnie bezpośrednie zagrożenie destabilizacją polityczną oraz agresją militarną przeciwko temu krajowi. W tym świetle rozmowy o nieformalnej propozycji USA i Niemiec w sprawie Nord Stream 2, czyli pomysłach wsparcia transformacji energetycznej Ukrainy oraz rozwoju rynku wodoru w tym kraju, jawią się jako temat poboczny. Kijów potrzebuje formalnych gwarancji bezpieczeństwa militarnego oraz wsparcia na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa dostaw gazu. W innym wypadku nawet jeśli ruszy nowa ofensywa Rosji nad Dnieprem, kraje zachodnie nie będą zdeterminowane do działania, mając gotowy szlak alternatywny w postaci Nord Stream 2.

Rozwiązanie proponowane przez Ukraińców to umowy na przepustowość gazociągów ukraińskich z udziałem firm z Niemiec i nie tylko. Jeżeli Europejczycy zainwestują środki w tamtejszą infrastrukturę, będą zainteresowani jej stabilnością. Będzie to także argument dla Gazpromu za utrzymaniem przesyłu przez Ukrainę, bo taka będzie wola jego klientów. Nie ma na razie widoków na stworzenie konsorcjum do zarządzania gazociągami na Ukrainie z udziałem kapitału zachodniego, więc umowy na przepustowość tamtejszych rur i magazynów to rozwiązanie kompromisowe. Warto dalej zabiegać o rozwój dostaw LNG z USA przez Polskę na Ukrainę w ramach układu opisywanego wielokrotnie na BiznesAlert.pl. Działania zaproponowane przez amerykańskiego przedstawiciela do Nord Stream 2 Amosa Hochsteina w rozmowie z dziennikarzami z Polski są niewystarczające. Należy wykorzystać trójstronny format

polityczny Polska-Ukraina-USA stworzony jeszcze w czasach administracji Donalda Trumpa do sformułowania realnych rozwiązań, jak dofinansowanie Gazociągu Polska-Ukraina lub innego projektu pozwalającego rozwinąć dostawy gazu ze Świnoujścia (a kiedyś Baltic Pipe) nad Dniepr, a także zmniejszenia zależności od gazu w Polsce oraz na Ukrainie poprzez dalszą aktywizację współpracy w sektorze jądrowym z udziałem Westinghouse. Ta firma jest zaangażowana nad Wisłą i Dnieprem w promocję jej technologii jądrowej. Wola polityczna powinna sprawić, że dojdzie jak najszybciej do rozstrzygnięć.

Należy także wykorzystać Wspólnotę Energetyczną do konsultacji z Komisją Europejską, która powinna brać udział we wszelkich rozmowach zamiast Niemiec, które nie są bezstronne. Jednak nawet Berlin przychylił się do pomysłu konsultacji Nord Stream 2 w ramach Wspólnoty wysuniętego przez Kijów. Kolejny obszar działania to Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej który wydał już szereg wyroków na korzyść klientów Gazpromu, które ograniczają Nord Stream 2, jak konieczność wdrożenia przepisów dyrektywy gazowej względem tego przedsięwzięcia. Należy także odnieść się do zagrożeń z zakresu twardego bezpieczeństwa tworzonych przez ten koncern rosyjski. Warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w świetle przytoczonych faktów, zależność od gazu z Rosji nie jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa militarnego Unii Europejskiej i NATO. Negocjacje nowego porządku nie powinny się odbywać pod presją gazową Rosjan, którzy najwyraźniej już rozpoczęli gazową wojnę hybrydową przeciwko całemu światu zachodniemu.